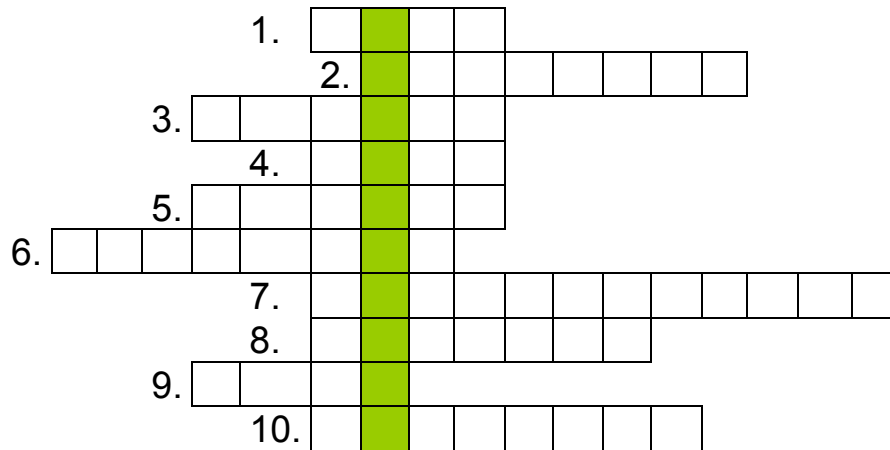


## KRZYŻÓWKA



1. Krewny karpia.
2. Inaczej wywar.
3. Nazwisko jedyne Polaka w NBA.
4. Ziarnista lub rozpuszczalna.
5. Laureat Pokojowej Nagrody Nobla w 1994r.
6. Organizuje zabawę.
7. Rodzaj kalendarza używany obecnie w Polsce.
8. Objaw choroby.
9. Mały Aleksander.
10. Imię matki Leonarda Da Vinci.

Redaktor naczelny: Hubert Malinowski kl. III c  
 za – ca redaktora: Joanna Drozdowska kl. III b  
 Skład techniczny: mgr Zdzisław Koniecko  
 Opiekun: mgr Elżbieta Jurska  
 Adres: Radziłów, ul. Sportowa 1, tel. 86 273 64 80, <http://radzilow.net>



Nr 5 (117) III 2012

Miesięcznik Gimnazjum w Radziłowie

WITAJ WIOSNO !!!



*Za nami pierwsze wiosenne święto - Dzień Kobiet. Z tej okazji wszystkim naszym szkolnym kobietom- Pani Dyrektor, Paniom Nauczycielkom, Paniom z administracji i obsługi oraz dziewczynom życzymy dużo uśmiechu, spełnienia marzeń oraz pomyślności w realizowaniu swoich planów. Wszystkiego dobrego!*

## AKTUALNOŚCI czyli co w szkole piszczy ...



### Nasze sztafety wywalczyły awans- 17.03.2012 r.

17 marca 2012 r. w Wojewodzinie rozegrano tegoroczną Gimnazjadę w Sztafetowych Biegach Przelajowych. Dziewczęta pod opieką pani Marzeny Sulewskiej (III miejsce) oraz chłopcy - miejsce V. Obie reprezentacje awansowały do półfinału wojewódzkiego, z czego jesteśmy bardzo dumni.



### Festiwal językowy- 16.03.2012 r.

W piątek w Wojewodzinie po raz trzeci odbył się Festiwal Językowy, w którym swoje talenty wokalne i recytatorskie mogli zaprezentować gimnazjaliści z powiatu grajewskiego. Tematem przewodnim tegorocznego Festiwalu była miłość. I miejsce z piosenką Duffy „Mercy” zajęła Monika Milewska- uczennica naszego gimnazjum z kl. Ib. Gratulujemy!



### Patrycja na podium- 11.03.2012 r.

Już po raz drugi nasze tenisistki miały przyjemność startować w Otwartych Mistrzostwach Kolna w Tenisie Stołowym. Naszą szkołę reprezentowały: Paulina Orłowska, Monika Chylińska i Patrycja Dąbrowska. Na podium stanęła Patrycja (III miejsce), która otrzymała puchar i nagrody rzeczowe od sponsorów.



### II próbny egzamin gimnazjalny- 7, 8, 9.03.2012 r.

Trzecioklasiści z radziłowskiego gimnazjum przystąpili do kolejnego próbnego egzaminu gimnazjalnego. W bieżącym roku szkolnym egzamin gimnazjalny składać się będzie z trzech części: humanistycznej, matematyczno-przyrodniczej i części dotyczącej języka obcego nowożytnego. Każda część egzaminu przeprowadzona została innego dnia.



### Walentynki 2012

13 lutego odbyły się szkolne obchody Walentynek. Z tej okazji klasa IB wraz z wychowawczynią przygotowała i przeprowadziła 5 konkurencji, w których brały udział wszystkie zainteresowane klasy. Uczniowie uczestniczyli w następujących rozgrywkach: „Taniec na gazetach”, „Jaka to melodia?”, „Wyścig z dziewczyną na plecach”, Taniec: „dwie nogi i dwie ręce” i „Piosenka o miłości”. Najlepiej zaprezentowały się klasy IIIB i IIIC- dwa I miejsca oraz klasa IIA- II miejsce. Wszystkim uczestnikom dziękujemy za miłą zabawę.

*Aktualności śledziła: Klaudia Milewska*

## HUMOR WIOSENNY

Sekretarka wchodzi do gabinetu:

- Panie dyrektorze, wiosna przyszła!
- Niech wejdzie!

\*\*\*

Rozmawia dwóch kolegów:

- Popatrz Staszek, wiosna przyszła, ptaki śpiewają, dzień w końcu dłuższy, wszystko kwitnie i spod ziemi wychodzi! - mówi jeden.
- Przestań! Miesiąc temu teściową pochowałem...

\*\*\*

Mąż do żony:

- Wiosna przyszła, taka piękna pogoda, a ty męczysz się myciem podłóg. Wyszłabyś lepiej na dwór i umyła samochód...

\*\*\*

Rolnik wezwał weterynarza do swojego konia, który zachorował. Weterynarz zbadał konia i mówi: Pański koń zaraził się paskudnym wirusem! To jest lekarstwo. Trzeba mu je dawać przez trzy najbliższe dni. Za trzy dni przyjadę. Jeśli mu się nie poprawi, trzeba będzie go uśpić.

Tę rozmowę usłyszała świnia.

Pierwszego dnia koń dostał lekarstwo, ale nic mu się nie poprawiło. Świnia podeszła do niego i mówi: Dawaj, dawaj! Wstawaj!

Drugiego dnia to samo - lekarstwo nie poprawiło samopoczucia konia.

- Wstawaj! - nakrzyczała na konia świnia. - Jak nie wstaniesz, to cię uśpią!

Trzeciego dnia koniowi znowu dali lekarstwo. Znowu bez żadnego rezultatu.

Przyszedł weterynarz i mówi: Niestety nie mamy wyboru! Koń jest zarażony wirusem, który może się przenieść na pozostałe konie!

Usłyszawszy to świnia pobiegła do konia i mówi: Wstawaj! Weterynarz już przyszedł!

Ostatnia twoja szansa! Teraz albo nigdy! Wstawaj!

A koń ostatnim wysiłkiem woli podniósł się na nogi i truchtem oddalił się na koniec pastwiska.

- To cud! - krzyknął farmer, zobaczywszy oddalającego się konika. - Musimy to oblać! Z tej okazji zarżniemy świnie!

*Zebrała: Aneta Koniecko*

### Szczyśliwy Kupon

**Teraz Tobie się nie udało!**

**SPRÓBUJ NASTĘPNYM RAZEM.**

## LUDZIE Z PASJĄ



*Natalia Rutkowska, bohaterka naszego artykułu, jest powszechnie znana i lubiana w naszej szkole. Sądzę, że wielu z nas wie, iż ta dziewczyna tańczyła w zespole STARS. Okazuje się, że Natalia gra również w piłkę siatkową. Ambitna i wysportowana piętnastolatka zwierzyła się nam z ciężkich początków swojej taneczno- sportowej kariery.*

### Wspomnienie o tańcu

Natalka w zespole tanecznym STARS tańczyła od V klasy szkoły podstawowej. Jak sama przyznaje, na początku nie było łatwo. "Czułam się jak mała dziewczynka zagubiona w wielkiej puszczy" - wspomina. Z czasem nauczyła się kroków i bez trudu radziła sobie z rozgrzewką. Po tym jak zauważyła, że inni ewidentnie nie chcą, żeby tańczyła, postanowiła, że się nie podda. Mimo tego, iż stosunki w grupie były raz gorsze, raz lepsze, Natalka nie rezygnowała. Jej zaangażowanie było

widoczne podczas licznych występów i pokazów. Dziewczyna posiada liczne fotografie z występów, które do dzisiaj ogląda z sentymentem. Natalka wiele zawdzięcza instruktorce - pani Jolancie Kaszak. Jest przekonana, że umiejętności, jakie nabyła oraz wspomnienia zostaną na zawsze...

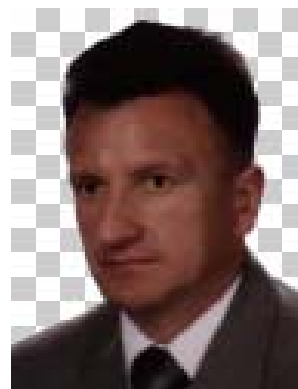
### Hobby numer 2

Aktualnie Natalia najbardziej angażuje się w grę w piłkę siatkową. Swoją przygodę z siatkówką również zaczęła w V klasie szkoły podstawowej. Jak sama przyznaje, nie zawsze miała okazję rozegrać prawdziwy mecz. Było wiele trudności, brak miejsca, brak zawodników. Natalia nie poddała się i już w I klasie gimnazjum zaczęła treningi z p. Kaszakiem. Jednak po roku nadeszły zmiany. "Kiedy dowiedziałam się, że pan Kaszak odchodzi z gimnazjum i będziemy mieć nowego trenera, byłam bardzo, bardzo niezadowolona. Czułam, że coś się skończyło." - opowiada bohaterka artykułu. W wakacje potrafiła grać w siatkówkę po 5-6 godzin dziennie, czego sama byłam świadkiem jak i wiele innych osób.

### Przyszłość ze znakiem zapytania

Natalia stwierdza, iż swojej przyszłości raczej nie wiąże ani z tańcem, ani z grą w siatkówkę. Dziewczyna często wraca myślami do chwil występów i konkursów. Uważa, że warto poświęcać czas i energię na coś, co się lubi i co daje radość, satysfakcję, odstresowuje i pozwala nabyć nowe umiejętności. Kto wie, może Natalia będzie jeszcze miała okazję na nowo stanąć na scenie. Tego jej życzymy z całego serca ;)

## ODPYTYWANKA NIE PRZY TABLICY



*W tym numerze gazetki przedstawiamy Wam odpowiedzi, jakich udzielił nam odpytywany nie przy tablicy inspektor ds. oświaty z Urzędu Gminy Radziłów- Pan Mirosław Gądek. O współczesnej młodzieży oraz swojej pracy zawodowej opowiedział odpowiedzialnym za tę rubrykę chłopakom z klasy IIIC.*

**Redaktor:** Wiemy, że jest pan inspektorem od spraw oświaty. Czym dokładnie pan się zajmuje?

**Mirosław Gądek:** Zajmuję się sprawami oświaty w naszej gminie oraz funkcjonowaniem szkół, które

mieszczą się w tym regionie.

**R.:** Co sądzi pan o naszej szkole, czyli Gimnazjum w Radziłowie?

**M.G.:** Gimnazjum radziłowskie jest dobrą szkołą ze względu na kierownictwo, które bardzo stara się, żeby wyniki uzyskiwane przez uczniów w tej placówce były jak najlepsze oraz aby szkoła ogólnie się rozwijała.

**R.:** Czy w najbliższym czasie są planowane jakieś inwestycje związane z naszą szkołą?

**M.G.:** Tak, inwestycje są planowane. Zawsze na bieżąco śledzimy projekty i gdy ukazują się jakieś ciekawe oferty, to z pewnością je wykorzystujemy. W najbliższym czasie nastąpi remont hali oraz kompleksu boisk przy Gimnazjum w Radziłowie.

**R.:** Teraz zapytamy o stronę prywatną. Czy jest pan żonaty?

**M.G.:** Tak.

**R.:** Czy ma pan dzieci?

**M.G.:** Owszem, jestem szczęśliwym ojcem dwu córeczek.

**R.:** Co sądzi pan o współczesnej młodzieży?

**M.G.:** Współczesna młodzież jest ogólnie trudna. Nie dotyczy to tylko Waszego gimnazjum, ale całej Polski. Trzeba jednak przyznać, że młodzi ludzie z naszych terenów są znacznie spokojniejsi w porównaniu z młodzieżą miejską.

**R.:** Wiemy, że jest pan także członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Radziłowie. Czy pełni pan tam jakąś ważną funkcję?

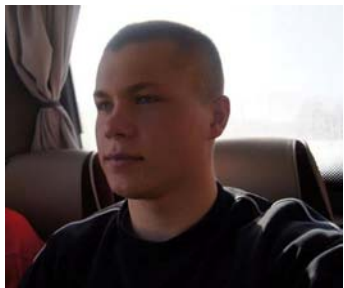
**M.G.:** Nie, nie pełnię żadnej kierowniczej funkcji. Jestem tylko strażakiem.

**R.:** Dziękujemy za rozmowę.

**M.G.:** Ja również dziękuję.



## OKIEM ABSOLWENTA



*W tym wiosennym numerze GIMpress-u prezentujemy Wam spojrzenie na naszą szkołę absolwenta Krzyszka Drozdowskiego, który rok temu ukończył radziłowskie gimnazjum. Zналиśmy go wszyscy, bo prowadził większość dyskotek szkolnych oraz wyróżniał się konkursach BRD i w sporcie. O swojej nowej szkole oraz nabytych w niej doświadczeniach opowiedział Patrycji Dąbrowskiej.*

**Patrycja Dąbrowska:** Opowiedz, gdzie aktualnie się uczysz.

Krzysiek Drozdowski: Obecnie uczę się w Białymstoku w Zespole Szkół Elektrycznych, na profilu technik informatyk.

**P.D.:** Nie miałeś problemu z zaaklimatyzowaniem się w nowym miejscu?

K.D.: Z czym jak z czym, ale z zaaklimatyzowaniem się nie miałem najmniejszego problemu. Już pierwszego dnia zaraz po akademii rozpoczynającej rok szkolny zwiedzałem Białystok wraz z kolegą, którego znałem zaledwie kilkanaście godzin.

**P.D. Cieszę się. Jesteś po prostu bardzo otwarty i kontaktowy. Zdradź nam jeszcze, co sprawiło, że wybrałeś tę szkołę.**

K.D.: Co zdecydowało? Przede wszystkim renoma szkoły. Jak już teraz wiadomo, moja szkoła to 5. technikum w Polsce według rankingu techników z 2012r. Drugim powodem, dla którego tam się znalazłem, był profil, który mnie interesował.

**P.D.:** Wróćmy jeszcze do gimnazjum. Jak wspominasz lata tu spędzone?

K.D.: Szczerze mówiąc, było różnie. Mam dużo miłych i zabawnych wspomnień, ale są też te mniej miłe. Bardzo dobrze wspominam kadrę nauczycielską, która dobrze mnie przygotowała do dalszej nauki. Mniej miłe wspomnienia też są (mam na myśli zachowanie niektórych uczniów). Myślę, że każdy, kto pójdzie do szkoły średniej, zrozumie, że szkoła jest po to, żeby czegoś się nauczyć, a nie po to, żeby rozbijać się po korytarzach. Ci, którzy wybierają drugi wariant, nic sobą nie reprezentują.

**P.D.:** Opowiedz o zasadach obowiązujących w Twojej szkole. Różnią się one od zasad obowiązujących w gimnazjum?

K.D.: Zasady tu obowiązujące są jak najbardziej podobne do tych w gimnazjum. Też trzeba zmieniać obuwie, heh ;). A tak bardziej poważnie to myślę, że zasady zasadami, ale w ZSE uczniowie są na tyle dojrzały, że starają się przestrzegać regulaminu, bo zależy im na nauce w takiej szkole. Najważniejszą zasadą jest nauka, bo bez tego nikt nie pozostanie tu zbyt długo.

**P.D.:** Polecasz trzecioklasistom swoją szkołę jako przyszłą szkołę średnią?

K.D.: Jak najbardziej polecam. Osobiście jestem bardzo zadowolony z wyboru tej szkoły, chociaż początkowo wątpiłem, czy dam sobie w niej radę, ale teraz już jest całkiem nieźle. To, co mi odpowiada najbardziej, to atmosfera, jaka panuje między uczniami. Nieważna jest różnica wieku, poziomowi itp. Każdy każdego traktuje jak kolegę. No i najważniejszy przy wyborze szkoły jest jej poziom. Wybierając tę szkołę, należy liczyć się z tym, że trzeba będzie dużo czasu poświęcić nauce, chcąc skończyć to technikum. Nawet ja zacząłem się uczyć, czego wcześniej zbyt często nie robiłem. Inaczej nie dałbym sobie rady tutaj.

**P.D.:** Wspominałeś już, że Twoja szkoła znana jest z wysokiego poziomu nauczania. Czy zatem dużo czasu poświęcasz na naukę?

K.D.: Tak jak wcześniej mówiłem, jest to 5. technikum w Polsce i najlepsze w województwie podlaskim, a więc jego miejsce w rankingu mówi samo za siebie. W tej szkole trzeba się uczyć. Ile czasu ja spędzam? Różnie, w zależności od materiału. Jeden przyswajam szybciej drugi wolniej, np. z fizyki wystarczy, że sobie przypomnę, co było na lekcji. Ale już z językiem niemieckim nie jest tak łatwo i zajmuje mi to bardzo dużo czasu, o czym wie doskonale moja siostra, która udziela mi korepetycji.)

**P.D.:** Chciałbyś coś dodać od siebie na koniec?

K.D.: Coś od siebie? Myślę, że już powiedziałem o najważniejszych rzeczach. Dodam, że miło byłoby zobaczyć młodszego kolegę z gimnazjum w swojej szkole, więc zachęcam do wyboru tego technikum. Uważam, że jest to najlepszy wybór, jakiego możemy dokonać, chcąc zostać elektrykiem bądź informatykiem. Na koniec chciałbym pozdrawić wszystkich moich byłych nauczycieli, a także uczniów trzecich klas. Mam nadzieję, że w jak największym gronie spotkamy się za kilka miesięcy w Białymstoku.

**P.D.:** Dziękuję za udzielenie wywiadu i życzę samych sukcesów w szkole i poza nią.

K.D.: Dzięki.

## BOHATEROWIE SĄ WŚRÓD NAS



*W tym numerze GIMpressu przeprowadzimy wywiad z Kamilem Szklarzewskim z klasy IIIB. Kamil stał się ostatnio szkolnym bohaterem. Mimo tego, iż potocznie nazywany „Szklarz” nie odznacza się wzorowym zachowaniem, w chwilach grozy potrafi pokazać swoją odwagę. O zdarzeniu, które w pewien sposób zmieniło sposób postrzegania naszego Kamila, opowiedział koleżankom z klasy- Asi Drozdowskiej i Ani Olszewskiej.*

**J.D.:** Jak to jest być bohaterem?

K.Sz.: Bohater to zbyt dużo powiedziane. Nie czuję się bohaterem. Moim zdaniem każdy powinien zachować się podobnie i pomóc osobie, która tej pomocy potrzebuje. Cieszę się tylko, że udało mi się uratować tę dziewczynkę.

**A.O.:** Czy mógłbyś opisać całą tę sytuację?

K.Sz.: To wszystko działo się tak szybko. Wyszedłszy z autobusu, zauważyłem, że coś się dzieje. Najpierw pies zaatakował dziewczynę z naszego gimnazjum, odgoniłem go, a on pobiegł do małej dziewczynki, uczennicy szkoły podstawowej. Owczarek szarpał jej kurtkę i ciągał po piasku. Widząc tę sytuację, natychmiast zareagowałem. Odrzuciłem plecak i szybko postanowiłem stanąć w obronie poszkodowanego dziecka. Nie było to takie łatwe. Odwróciłem uwagę psa. Po krótkiej agresji skierowanej w moją stronę pies oddalił się, a ja spokojnie zaprowadziłem dziewczynkę do szkoły w celu udzielenia pomocy medycznej.

**J.D.:** Czy ludzie po tym wydarzeniu darzą cię większym szacunkiem?

K.Sz.: Bardzo dużo osób po tym wydarzeniu nazywało mnie bohaterem. Nawet sama Pani dyrektor podziękowała mi osobiście, jak również Pan wychowawca i inni nauczyciele. Znajomi oraz rodzina także byli bardzo dumni z mojej postawy.

**A.O.:** Według ciebie pomoc innym jest ważna?

K.Sz.: Uważam, że pomoc innym jest bardzo ważna. Trzeba nawzajem sobie pomagać. Nigdy nie możemy przewidzieć kiedy, sami będziemy w potrzebie.

**J.D.:** Czy plany zawodowe wiążesz z pomocą innym ludziom?

K.Sz.: Zawsze lubiłem pomagać innym. Ale czy w przyszłości moja praca będzie wyłącznie na tym polegać, to nie wiem. Czas pokaże.